

Michał Sołtan, Dzieje się

dzień przytłacza
gdziekolwiek uciec chcę
więc pędzę do pociągu
wsiadam i stąd spadam

pojadę na południe
bo tam jest ponoć ciepłej
z mym kumplem ufoludkiem
uwielbiam z nim pić wódkę

na pierwszy rzut samobój
popity fritzcolą
za rogiem komisariat
i wariat z parasolem
nie chce spać pod mostem
odwiedzę jakiś hostel
śniadanie mam do łóżko
a i znośny widok z okna

dzieje się
fajnie jest
tańczę w deszczu
biegnę gdzieś
już nie myślę
chodź tu bliżej
wyłącz mózg
obejmij mnie
dzieje się
fajnie jest
tańczę w deszczu
biegnę gdzieś
już nie myślę
chodź tu bliżej
wyłącz mózg
obejmij mnie

po 3 godzinach spania
Ufolud mnie nakłania
na kawę pyszną z widokiem na kaloszki
kaloszki w oknie stoją
tak trochę uśmiechają
to pretekst do zabawy
znów siły mi wracają

dalej pędzę na południe
w końcu ciepłej
widzę jakieś białe szczyty
ale fajnie /2x

po drodze tanie wino
a dlaczego nie?
coś widzę, to Gozilla
nie to kuni zbój
pod rękę z nimi tańczę
w najbliższej chacie cudnej
maluje o tym obraz
o hecy w Zakopanem

dzieje się
fajnie jest
tańczę w deszczu
biegnę gdzieś
już nie myślę
chodź tu bliżej

wyłącz mózg
obejmij mnie
dzieje się
fajnie jest
tańczę w deszczu
biegnę gdzieś
już nie myślę
chodź tu bliżej
wyłącz mózg
obejmij mnie